

Analizując, choć również je wyprzedził, nie wynikało, jak można sądzić, z większej uświadomienia autora sprawozdania i jej bogactwa. W tych ramach, jak wskazywa różnorodność archeologiczna, badanie jest skomplikowane i wymaga wiele starania. W związku z tym, autor powinien przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące. W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące. W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące.

W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące. W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące. W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące. W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące.

W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące. W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące. W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące. W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące.

W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące. W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące. W tym celu należy przede wszystkim skupić się na problemach, które są najbardziej istotne i najbardziej interesujące.

Kazimierz Tytusiewicz

Zdzisław Rajewski O METODZIE TERENOWYCH BADAŃ WZESNOŚREDNIOWIECZNYCH WIEJSKICH ZESPOŁÓW OSADNICZYCH, „Wiadomości Archeologiczne“, t. 22, 1955, z. 2, s. 117—141.

Obszerny artykuł zawiera próbę systematycznego przeglądu roboczych metod stosowanych, lub mogących mieć zastosowanie, w badaniach wiejskich zespołów osadniczych z okresu wczesnego średniowiecza. Autor poruszył temat mało dotychczas dyskutowany w polskiej literaturze archeologicznej, zajmującej się — gdy idzie o metodykę badań — głównie zagadnieniem samych prac wykopaliskowych. Szczegółowe rozpoznanie terenu zostało trafnie potraktowane nie tylko jako etap wstępny, mający na celu przygotowanie gruntu i wytypowanie najwłaściwszych punktów pod zamierzone wykopy, ale też jako integralna część badań nad przebiegiem procesu historycznego na danym obszarze. Główny jednak akcent położył autor na sposoby odszukiwania i właściwej interpretacji tych obiektów, które w dalszej kolejności mogą i powinny być zbadane metodą wykopaliskową. Zgodnie z tytułem pracy rozważania zostały ograniczone do wczesnośredniowiecznych zespołów wiejskich, nie przesądza to jednak faktu, iż wiele spostrzeżeń można z powodzeniem zastosować także do współczesnych im osad typu wiejskiego. Samo wyróżnienie „miasta“ i „wsi“ jest zresztą w stosunku do tego okresu nie zawsze łatwe i możliwe, toteż i uwagi na ten temat (s. 121) nie przynoszą całkiem jednoznacznych sformuło-

wań; dyskutowanie ich jednak w tym miejscu nie wydaje się celowe. Większości spostrzeżeń dostarczyły tu długoletnie doświadczenia badawcze z Biskupina i jego okolic oraz nowsze prace prowadzone przez autora nad zespołem osadniczym wczesnośredniowiecznego Wołynia nad Bugiem. Już ten ostatni fakt świadczy, że autor pojęcie osadnictwa wiejskiego rozumie dość szeroko, uwzględniając w nim także znaczne ośrodki grodowe epoki wczesnofeudalnej. Samo pojęcie zespołu osadniczego wymagałoby też bliższego sprecyzowania, którego nie zawiera w pełni próba definicji na s. 121.

Rozprawa została opracowana zapewne nie bez myśli o kadrach studenckich, biorących co roku udział w obozach szkoleniowych w Biskupinie. Adres ten uzasadnia wprowadzenie do tekstu wielu sformułowań rejestrujących w skrócie powszechnie stosowaną praktykę badawczą i ewidentnych tak dla archeologów, jak i historyków. Tym celom dydaktycznym nie zawsze odpowiada forma wykładu, miejscami mało przejrzysta lub stylistycznie wadliwa. Wychodząc z pozycji archeologa, szeroko uwzględnia autor konieczność ścisłej współpracy ze specjalistami w zakresie innych dyscyplin historycznych i nauk przyrodniczych. Celowość tej współpracy nie potrzebuje komentarza, zakres jej jednak wymaga pewnego uzupełnienia. Różnorodny materiał źródłowy, który autor słusznie zaleca uwzględniać w badaniach, nawet jeśli ma służyć tylko za wskazówkę do dalszych prac archeologicznych, winien być jednak opracowany możliwie wyczerpująco i poprawnie przez odpowiednich specjalistów. Przykładem źródła pisane i historiografia, przy których wykorzystaniu udział historyków nie może się chyba ograniczać do sporządzania zamówionych przez archeologa wyciągów źródłowych i wypisów z literatury przedmiotu (s. 123), gdyż — jak wiele przykładów wskazuje — uzyskany tą drogą materiał służy niekiedy interpretacji niepełnej i często nazbyt uproszczonej lub zbyt rygorystycznej. Podobnie materiał toponomastyczny bywa szczególnie podatny do budowania wniosków bardziej intensywnych, niż upoważniają kryteria stosowane do jego oceny przez językoznawców, a po części także historyków.

Usystematyzowanie metody badawczej przy tak złożonym materiale źródłowym jest zadaniem szczególnie trudnym. Studia nad osadnictwem wiejskim posiadają też, jak wiadomo, wieloletnią tradycję i olbrzymi dorobek dziejopisarski, często teoretyzujący, który autor — zapewne z rozmysłu — pomija milczeniem, przyznając, zgodnie z zakresem swej pracy, priorytet metodzie archeologicznej i traktując zabytki materialne jako ostateczny sprawdzian sugestii innych źródeł. Zaleca zresztą stale dużą ostrożność, a wiele uwag podaje w trybie warunkowym. Istotnie sam przegląd różnorodnych przykładów w zakresie form przestrzennych zabytków osadniczych i ich wzajemnego stosunku (s. 122) utrudnia sformułowanie uogólnień i opracowanie niezawodnych sposobów poszukiwań terenowych. Niemniej znajdują one tu wskazówki praktyczne, mogące ułatwić wykrycie położenia poszczególnych obiektów i właściwą ich identyfikację.

Po ogólnych uwagach o badaniach terenowych, sposobach rozpoznawania śladów osadnictwa wczesnośredniowiecznego, kontroli tych spostrzeżeń i ich dokumentacji (s. 123—126) przechodzi autor do charakterystyki miejsc eksploatacji bogactw naturalnych, piasku, rudy darniowej, torfu, soli, oraz warsztatów produkcji smoły, pieców hutniczych, wędzarni, a następnie obszarów uprawy rolnej i pastwisk, na końcu zaś ośrodków gospodarstwa feudałów i grodzisk. Wykaz ten można by powiększyć, wskazując na dane o innych jeszcze warsztatach produkcyjnych, np. w zakresie przetwórstwa zbożowego czy też niektórych rzemiosł wiejskich. Kryteria archeologiczne ujawniające istnienie części tych obiektów wydają się na ogół pewne; niektóre z nich wspomniane są zresztą przez autora tylko w formie ekspektatywy na ich odnalezienie w toku przyszłych badań. Przekazy pisane potraktowano raczej

jako dosyć ogólnikową ilustrację źródłową, chociaż w wielu wypadkach można je wykorzystać i szerzej, i dokładniej: np. wiadomości dyplomów średniowiecznych o młynach, jazach rybackich czy smolarniach pozwalają niejednokrotnie na całkowicie ścisłą lokalizację tych obiektów w terenie i ujawniają niekiedy ich szczegóły konstrukcyjne oraz zakres produkcji. Bardziej dyskusyjne wydają się uwagi dotyczące oznaczania obszaru pól uprawnych i ich podziału oraz terenów pastwiskowych. Uwzględniony tu głównie materiał toponomastyczny, podany niekiedy z powołaniem się na etymologię ludową (s. 129), nie jest ani dość jednoznaczny i miarodajny pod względem chronologicznym, ani też nie pozwala na bardziej precyzyjne wyznaczanie zasięgu pól lub pastwisk. W szczególności przytoczone przykładowo nazwy typu Trzebinia, Zdżary, Żegań itp. trudne są do takiej interpretacji, a ich swoistej wartości znaczeniowej poświęcono już obfitą literaturę, do której warto odesłać czytelnika. Podobnych wskazówek bibliograficznych oczekiwałby on także w rozdziale dotyczącym osad zaginionych (s. 132), które mają już zbyt wiele opracowań, by metodę ich poszukiwania wystarczyło zilustrować na jednym, chociażby nader instruktywnym przykładzie.

Kolejne rozdziały o wykrywaniu studni i zbiorników wodnych oraz przedmiotów metalowych, zwłaszcza tzw. skarbów, podkreślają głównie przydatność środków technicznych. Natomiast mówiąc o sieci drożnej oraz granicach terytorialnych autor powraca znów do kryteriów toponomastycznych, i tu także nie zawsze pewnych. W obu ostatnich wypadkach można dodać długą listę przekazów źródeł pisanych, które o wiele precyzyjniej niż nazwy miejscowe pozwalają zlokalizować tak przebieg linii granicznych i dróg, jak położenie mostów i brodów oraz ich konstrukcję. Cytowany w przypisie 34 przykład takiego tekstu, przejęty z drugiej ręki, który po drodze zatracił niezbędne tu orzeczenie, sam już wskazuje na wspomnianą powyżej potrzebę ściślejszej interwencji historyka w badaniach posiłkujących się materiałem pisany. To samo trzeba podnieść wobec uwag o ustalaniu granic. I w tym wypadku duża tradycja historiograficzna skłania do pozostawienia tego problemu raczej w ramach metodyki badań historycznych. W stosunku do okresów wcześniejszych dane archeologiczne pełnią wprawdzie bardzo poważną rolę, ale raczej traktowane kompleksowo, jako wyznaczniki odrębnych grup osadniczych, niż w skali badań szczegółowych. Same znaki graniczne i kopce, na które powołuje się autor, są — jak wiadomo — znane nieporównanie lepiej z przekazów pisanych aniżeli z zabytków materialnych.

Natomiast ostatni rozdział, dotyczący cmentarzysk, pozwala na nieznaczne tylko uzupełnienia ze strony źródeł pisanych, które niekiedy, zwłaszcza dla Pomorza i Mazowsza, przynoszą ścisłą lokalizację przedchrześcijańskich jeszcze obiektów grobowych. Toponomastyka jest tu nieco pewniejsza, autor słusznie jednak zaleca ostrożność przy wnioskowaniu z samych nazw typu „mogiła“, aczkolwiek można wskazać także szereg przekazów źródłowych, weryfikujących związki tej nazwy z kurhanami wczesnośredniowiecznymi. Natomiast w stosunku do domniemych miejsc zbiorowego kultu pogańskiego i nieliczne zabytki archeologiczne, i zwłaszcza nazwy miejscowe dostarczają jedynie trudnych do sprawdzenia sugestii. Wśród przytoczonych przykładów zabrakło najważniejszej i dyskutowanej szeroko w tym związku nazwy Swarozyna, chociaż i ona oczywiście, pomimo pewnej dokumentacji archeologicznej, nie stanowi jeszcze o istnieniu tam ośrodka kultowego. Sam autor zresztą w uwagach końcowych podnosi dyskusyjny charakter części przedstawionych sformułowań i niekompletny zestaw poruszonych zagadnień i materiałów.

W sumie mamy tu jednak pouczający przegląd wszystkich typów ważniejszych obiektów osadnictwa i gospodarki wczesnośredniowiecznej na wsi oraz omówienie głównych metod ich rozpoznawania. Przykłady czerpane z bogatego doświadczenia, ujawniające i osiągnięcia, i trudności przy współkorzystaniu z różnorodnych źródeł,

